

Renumerata miesięcznie z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 10000.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259

SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Cena ogłoszeń: Wiersz nowy jednoszpaltowy: przed tekstem 1200 mk.; w tekście 2.000 mk.; za tekstem 600 mk. Najmniejsze ogłosz. 3000 mk.

W numerach świątecznych o 25 procent drożej

NAJWIĘKSZY WYBÓR WÓDEK i LIKIERÓW

Całkowity asortyment fabryk:

1. T-wa Akc. AKWAWIT, Poznań,
 2. J. A. BACZEWSKIEGO, Lwów,
 3. T-wa HARTWIG KANTOROWICZ, Poznań,
 4. B. KASPROWICZ, Gniezno
- i innych krajowych gorzelni

STALE ZNAJDUJE SIĘ NA SKŁADACH

T-wa Przemysłowo Handlowego „Unja” S. A.
WILNO, JAGIELLOŃSKA Nr. 3.

KREDYT Szybkie i sumienne wykonanie zamówień
CENY KONKURENCYJNE.

SPRZEDAŻ WAGONAMI i SKRZYNIAMI.

GOŚĆ WIELKANOCNY:

OCZEKUJEMY WSZYSKY
Z NIECIERPLIWOŚCIĄ
NA PIERWSZĄ WIOSENNA

„MUCHĘ WILEŃSKĄ”

TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)

Występy K. Junoszy-Stępowskiego.
Dzisiaj poraz 3-ci
Szpieg
sztuka H. Kisteamckers'a.
Początek o godz. 8 wiecz.

Uznanie granic wschodnich.

Uchwała Rady Ambasadorów, której tekst prawdopodobny zamieszczamy poniżej, posiada olbrzymie znaczenie dla całokształtu naszych stosunków ekonomicznych, dla uregulowania sprawy Galicji Wschodniej, daje nam podstawę prawną dla podjęcia rokowań z Litwą.

Niektóre organy prasy chcą za pomocą wydobycia uznania Rady Ambasadorów przypisać swoim wyłącznie sympatjom politycznym. Oczywiście w takich tendencjach upatrywać należy niewinnych przygrywek do faktu historycznego znaczenia. Zarówno hr. Zamoyski, jak p. Skirmuntt i p. Skrzyński wszystkie swe zdolności i umiejętności zużyli, aby to uznanie wydostać. Zasługa główna spada na gen. Sikorskiego, jako na inicjatora energicznego załatwienia sprawy.

W chwili tak szczęśliwej nie można nie wspomnieć imienia generała Żeligowskiego. Gdyby nie jego zamach „bezprawny i antypokojowy”, uchwała Rady Ambasadorów napewno nie objęła Wilna i Wileńszczyzny, a pozostała nas w granicach kowieńskie-go panowania.

Specjalnie w sprawie bezpieczeństwa naszego kraju-korytarza uznanie, Rady Ambasadorów posiada znaczenie o wiele względniejsze. Jurydyczne znaczenie uznania nie zmieni militarnej sytuacji naszych granic. W stosunkach zaś z Rosją, zawsze wrogo dla nas usposobioną, i Litwą Kowieńską, naszą oficjalną nieprzyjaciółką, które to państwa są na drodze całkowitego zjednoczenia wysiłków swej polityki zagranicznej—owa militarna sytuacja graniczna jest czynnikiem decydującym.

Powtarzając tezę, którą wypowiedzieliśmy w artykule „Pretensje i obawy”, nie chcemy przez to zmniejszać ogólnej radości z powodu uchwały Rady Ambasadorów. Uchwała ta niewątpliwie ma znaczenie olbrzymie, chociaż jej promieniowanie nie rozciąga się na wszystkie dziedziny naszego życia państwowego.

Warszawa, 15 marca.

(A. w.) W środę wieczorem nadeszły do Warszawy wiadomości, stwierdzone przez obydwie agencje telegraficzne i depesze prywatnych korespondentów, o decyzji Rady Ambasadorów, załatwiającej

ostatecznie sprawę granic Polski w myśl postulatów Rządu polsk. Tekst uchwały zostanie notyfikowany Rządowi polskiemu w czwartek lub piątek, wtedy też należy oczekiwać rządowego opublikowania uchwały. Korespondent „Rzeczypospolitej” podaje z Paryża brzmienie uchwały Rady Ambasadorów w 4 punktach:

Granice polsko-litewskie wyznaczone zostaną według linii ustalonej przez Ligę Narodów o rozgraniczeniu pasa neutralnego z d. 3 lutego r. b.

Ustalenie granicy polsko-litewskiej wielkie mocarstwa pozostawiły bezpośredniemu układowi polsko-litewskiemu.

Granica między Polską a Rosją została uznana taką, jaka istnieje obecnie na podstawie zakończonych w d. 23.II.1922 wytyczania na miejscu. Określenie to zostało użyte zamiast nazwania tej granicy granicą Traktatu Ryskiego, który w uchwałach Rady Ambasadorów nie jest wspomniany.

W sprawie wschodniej części Galicji Rada Ambasadorów, biorąc pod uwagę samorząd wprowadzony tam przez Polskę oraz stosowanie traktatu o mniejszościach narodowościowych, postanowiła przenieść na Polskę suwerenność nad tym obszarem, przyznając wielkim mocarstwom przez traktat w Saint Germain.

Dn. 15 b. m. poseł Zamoyski podpisał protokół o uznaniu granic wschodnich Polski przez wielkie mocarstwa.

Codziennie Wiadomości Ekonomiczne Agencji Wschodniej

są jedynym w Polsce wydawnictwem, zawierającym informacje niezbędne dla każdego większego przedsiębiorstwa, jako to notowania giełd pieniężnych z całego świata, wszelkiego rodzaju ceny towarowe krajowe i zagraniczne, (ziemiopłody, metale, kruszce szlachetne, węgiel, nafta, drzewo, przetwory drzewne, bawełna, skóry, chemikalia, towary kolonialne i t. d.), wiadomości o zarządzeniach celnych, transportowych, podatkowych i t. p. Władz Centralnych, informacje z wielkich przedsiębiorstw prywatnych i t. d.

CODZIENNE WIADOMOŚCI EKONOMICZNE

abonować można w Oddziale Wileńskim Agencji Wschodniej, ul. Mickiewicza Nr. 19, m. 29, tel. 2-43. Dostawa do biur i domów.

Zgubiono złoty portfel z dokumentami, a także polski paszport na imię Abrama Berkona, uczciwy znalazca proszony jest do zwrócenia za wynagrodzeniem do administracji gazety „Unzer Tog”u w Wilnie ul. Trocka 2.

Dom Sportowy Ch. Dincesa WILNO, Wielka 35.

Nadeszły wielkie transporty przedmiotów sportu jak: futbolowe pompki, oszczepy, dyski, tyczki do skoku, koszulki, spodenki, pantofle do biegu, do skoku do gimnastyki hantle, kule, rakiety i t. d. Kompletnie wyekwipowanie drużyn.

Ceny konkurencyjne. Klubom odpowiedni rabat.

Kupujcie Złotą Pożyczkę.

Paryż, 15 marca. (Pat.) Oficjalne oświadczenie o wczorajszej decyzji Konferencji Ambasadorów, dotyczące sprawy granic Polski, zostało dziś przedłożone posłowi Zamoyskiemu. Dziś po południu został podpisany przez posła polskiego Zamoyskiego, Poincarégo i przedstawicieli wielkich mocarstw protokół, ustalający akt notyfikacji.

Wiadomości agencji wschodniej o wypowiedzeniu się za Numerus Clausus wydziału prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim nie są zbyt ścisłe. Wydział prawny oświadczył się co prawda za wnioskiem Numerus Clausus, lecz po uczynieniu pewnych zmian w Konstytucji 17 marca. Czyli iż fakultet prawny uznał zasadę Numerus Clausus za niekonstytucyjną.

Fakultet filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego odrzucił zasadę Numerus Clausus 32 głosami przeciw 11. W liczbie głosujących przeciwko Numerus Clausus był także jeden z najbardziej czcigodnych ludzi prof. Kazimierz Morawski, Prezes Akademii Umiejętności, konserwatysta, były kandydat prawicy sejmowej na Prezydenta Rzeczypospolitej. Nacjonalistyczny „Głos Narodu” nazywa skutkiem tego prof. Morawskiego „szabes gojem”.

Głosy prasy stołecznej o uznaniu Wschodnich granic.

Warszawa, 15 marca.

(A. w.) Czwartkowa prasa znajduje się cała pod wrażeniem hi-

storycznego momentu międzynarodowej sankcji granic polskich i zalegalizowania w ten sposób naszej prawnopństwowej sytuacji w Europie.

„Kurier Polski” pisze, że decyzja Rady Ambasadorów jest czymś więcej, niż wykonaniem Traktatu Wersalskiego—jest uznaniem postanowienia Polski jako przedmurza Zachodu i jego kultury. Dlatego też dzień wczorajszy przynosi obok trudności również otuchę pewności i bezpieczeństwa. Ogromna niezapomniana zasługa obecnego rządu, jego Szefa i ministra Spraw Zagranicznych polega na tem, że skierowali swoje wysiłki w sprawie ustalenia granic właśnie w chwili zamętu w stosunkach międzynarodowych, kiedy koniecznością było zdemontowanie nietylko pokojowości Polski, ale i jej siły. Poczucie dobrze spełnionego dla Ojczyzny obowiązku ma gen. Sikorski w Warszawie i minister Skrzyński w Paryżu. Poczucie to odbija się w całej Polsce, jak duża i szeroka, echem wdzięczności i uznania.

„Gazeta Poranna” stwierdza, że uznanie granic Polski ma niesłychanie doniosłe znaczenie na gruncie międzynarodowym, gdyż obecnie czynniki wrogie Polsce nie będą mogły prowadzić swojej polityki alarmów wojennych. Decyzja Rady Ambasadorów usunęła im zupełnie grunt z pod nóg.

Szkolnictwo Polskie w Kowieńszczyźnie.

Szowinizm litewski obrał za jeden ze swych najbliższych celów utrudnianie polskiego oświatowego ruchu, godząc w ten sposób w podstawy polskości na Litwie. Metody, jakimi stara się skutecznie swoje zamiary, są wzorowane na pruskiej polityce eksterminacyjnej ubiegłego stulecia w Poznaniu. Jednakże szykany ze strony Rządu Kowieńskiego lub kół nacjonalistycznych litewskich w rodzaju Twa dla popierania języka litewskiego i całego szeregu innych związków, których ostatnim występem było zerwanie i zniszczenie w Kownie sztylów z napisami polskimi — stwarzają coraz większą konsolidację społeczeństwa polskiego na Litwie, które z godnem najwyższego uznania samozaparcie się siebie odporne stawia czoło tym wszystkim reformatorom i budowniczym „nowego porządku”, którzy chcą zniszczyć przeszłość kulturalną polską na Litwie.

Polacy na Litwie zdają sobie doskonale sprawę z znaczenia szkoły polskiej, wiedzą, że tylko mury szkolne potrafią uchronić młodzież od zachłanności nacjonalistycznej litewskiej i że tylko szkoła da rękojmię wychowania młodzieży zgodnie z tradycją przodków oraz wskaże jej drogi i cele w przyszłości. Ostatnim wysiłkiem społeczeństwa polskiego w Kowieńszczyźnie, w celu zabezpieczenia bytu materialnego szkoły, było zawiazanie w ubiegłym miesiącu w Poniewieżu Komitetu budowy gmachu Gimnazjum Polskiego. Na czele Komitetu stanęła znana ze swojej działalności społecznej p. Gabriela Kierbedziowa. Komitet wydał odezwę, wzywającą społeczeństwo do składania ofiar na ten cel.

Pomimo usilnych starań Towarzystwa „Oświata” i Zarządu szkoły w sprawie zwrotu dawnego gmachu szkolnego, pomimo że tę potrzebę stwierdziła Poniewiejska Rada Miejska swą uchwałą, władze litewskie odmówiły słusznym żądaniom społeczeństwa polskiego i szkoła została zmuszona

do mieszczona się w dwóch ciasnych wynajętych lokalach, które nie mogą pomieścić ciągle zwiększającej się liczby uczni i uczennic.

Sprawie szkoły polskiej poświęcił „Dzień Kowieński” kilka artykułów, zwracając się z gorącym apelem do społeczeństwa polskiego w Kowieńszczyźnie i przestroga, że „niech nie zrażają nas zaprzepaszczone wysiłki naszych przodków. Ziolkowie nasi przywykli już do tego, że burze dziejowe niejednokrotnie obracały w perzynę dorobek kulturalny narodu, a zawsze przecież starczyło nam sił do odbudowania na gruzach nowego życia. Niech i tym razem nieugięte nasze postanowienie wytrwania zwycięży opór woli przeciwej, która nie uznaje praw wnuków do spuścizny po dziadach”.

Zjawiskiem zwracającym specjalną uwagę jest fakt, że wśród wszystkich języków mniejszości narodowych na Litwie przychylnie jest widziany tylko język rosyjski i niemiecki.

Przyczyna tego bynajmniej nie leży w tem, że liczba Rosjan lub Niemców w Kowieńszczyźnie jest znaczna, jeżeli bowiem ta miara byłaby stosowana, to dwa inne języki krajowe, polski i żydowski, winne byłyby być traktowane inaczej przez władze litewskie niż obecnie. Polacy na Litwie są mniejszością narodową z tą tylko różnicą, że wszelkie klauzule Traktatu Wersalskiego o mniejszościach narodowościowych w stosunku do polskiej mniejszości na Litwie zastosowania nie mają. Przyczyną tego zjawiska należy szukać głębiej, a mianowicie plynie ona z powszechnie panującego mniemania na Litwie, że Polska jest państwem sezonowym i że wobec tego nie należy się z nią liczyć pod żadnym względem, ponieważ nie zdobędzie się nigdy na energiczny krok protestu przeciwko uciskowi, gwałtom i szykanom na jakie narażani są Polacy na Litwie. Ma to, z punktu widzenia li-

twskiego, tę dobrą stronę, że wyróżnienie na mniejszości posiadające prawo pobytu na Litwie i na mniejszości nieposiadające tego prawa zacieśni węzły przyjaźni pomiędzy Litwą a Rosją i Niemcami, na których istnienie Litwy jako państwa może być tylko oparte, z chwilą gdy wszystkie możliwości współżycia z Polską zostaną wykluczone.

K. S.

Sejm i Rząd.

Posiedzenie Komisji Rolnej.

Warszawa, 15 marca.

(Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Rolnej toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad wnioskiem posła Bryła (P.S.L.) w sprawie udzielenia 50 miliardów marek kredytu na cele osadnictwa. Przedstawiciel Ministerstwa Skarbu Rysiński oświadczył, że Ministerstwo Skarbu nie może się zgodzić na przeprowadzenie wydatku budżetowego bez otrzymania odpowiedniego pokrycia. Mówca zaznaczył, że kredyty dla osadnictwa wojskowego należy traktować oddzielnie od osadnictwa cywilnego.

Dla osadnictwa wojskowego Ministerstwo Skarbu gotowe jest wstawić do budżetu pozycję 12 miliardów marek polskich, jako kredyt krótkoterminowy. Co się zaś tyczy pomocy dla osadnictwa cywilnego, to pomoc tę udzielić winien przedewszystkiem Główny Urząd Ziemski. Oświadczenie przedstawiciela Ministerstwa Skarbu Komisja przyjęła do wiadomości. Następnie na propozycję przewodniczącego Wilkońskiego (P. S. L.) uchwalono, aby wniosek posła Bryła uzgodniono z wnioskiem Ministerstwa Skarbu i aby w tym celu Komisja Rolna odbyła wspólne posiedzenia z sejmową komisją budżetową.

Następnie toczyła się dyskusja nad dalszymi punktami wniosku posła Bryła, a mianowicie od 3-go do 11-go włącznie. Punkty te zostały przyjęte z poprawkami.

Przyjęto szereg rezolucji posła Raczkowskiego i posła Pluty. Przyjęto następującą rezolucję

posła Raczkowskiego: Sejm wzywa Rząd do wstrzymania zajmowania nowych terenów na cele osadnictwa wojskowego do czasu uzgodnienia ustawy z dnia 15 lipca 1920 r. Za rezolucją głosowali przedstawiciele prawicy i P. P. S.

Należy zaznaczyć, że podobną rezolucję zgłosili przedstawiciele klubów ukraińskiego i białoruskiego. Przyjęto rezolucję posła Pluty (P. S. L.), która brzmi jak następuje: Sejm wzywa rząd, aby w najkrótszym czasie przeprowadził przewłaszczenie rozparcelowanych gruntów we własnym zakresie i przez upoważnione instytucje i zdał z tego sejmowi sprawozdanie w ciągu 3 miesięcy, 2) sejm wzywa rząd, aby od czasu wniesienia podania o pożyczkę podanie to było zatwierdzone w terminie 4-ro tygodniowym.

Dalej przyjęto rezolucję posła Raczkowskiego (Ch. D.), która brzmi: wzywa się rząd, aby kredyt przewidziany dla osadników był udzielany przedewszystkiem w materjalach budowlanych tym osobnikom, którzy nie posiadają jeszcze budynków, a osobście uprawiają rolę. Wreszcie przyjęto rezolucję posła Jedynaka (P.S.L.): sejm wyłoni komisję z 5 osób, celem zbadania czynności urzędów ziemskich i instytucji przez nie upoważnionych.

Reforma administracji.

Warszawa, 14 marca.

(A. w.) 14-go b. m. po południu pod przewodnictwem gen. Sikorskiego, przy udziale dr. Bo brzyńskiego i senatora Kaszniczy rozpoczęta została ostatnia faza prac, zmierzających do reformy administracji. Na porządku dziennym znajdują się referaty dotyczące poszczególnych działów administracji państwowej.

Finanse Stolicy.

Warszawa, 15 marca.

(Pat.) Dnia 13 b. m. odbyła się w przydzium Rady Ministrów konferencja, poświęcona najbardziej palącym zagadnieniom gospodarki i stanu finansowego stołecznego miasta Warszawy. W konferencji wzięli udział: w zastępstwie premiera Minister Pracy i Opieki Społecznej Darowski, wiceminister Spraw Wewnętrznych

Olpiński i inni, a ze strony władz miejskich delegacja Rady Miejskiej, pod przewodnictwem prezesa rady miejskiej Balińskiego, oraz prezydent miasta Warszawy Jabłoński. W kilkugodzinnych naradach przedstawiali sytuację finansową zarządu miasta; prezydent Jabłoński, prezes Baliński i wiceprezes Ilski, jako też radni: Zieliński i Wilczyński. Z ramienia rządu wypowiedzieli zapatrywania: Minister Darowski, a wiceminister Olpiński odczytał oświadczenie prezesa Rady Ministrów, w którym między innymi podkreślono, że w związku z wytworzoną sytuacją rząd zapowiada kontrolę gospodarki miejskiej w tym celu, aby kredyty udzielone przez Skarb Państwa nie poszły na marne. Powyższe oświadczenie przyjęła delegacja miasta Warszawy do wiadomości.

Rozdział funduszu ubezpieczeniowego.

Warszawa, 15 marca.

(Pat.) Pisma donoszą, że dziś o godzinie 12 w południe odbyła się pod przewodnictwem radcy prawnego Ministerstwa Pracy Pierzchałskiego konferencja wstępna, poświęcona sprawie rozdziału funduszu ubezpieczeniowego, wpłaconego nam przez Niemcy na zasadzie decyzji Ligi Narodów z dnia 17 lipca 1920 roku, przyznanego dla ubezpieczania na terenach odzyskanych przez Polskę od Niemców. W obradach wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Pracy, Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Przewiezienie arcybiskupa Cieplaka do Butyrki.

Moskwa, 14 marca.

(A. w.) Dnia 13 marca arcybiskupa Cieplaka i 15 księży katolickich przewieziono z aresztu przy trybunale rewolucyjnym do więzienia w Butyrkach, gdzie warunki pobytu są znacznie gorsze. Proces, który miał się rozpocząć we środę 14-go bm., z niewiadomych przyczyn został odłożony do dnia 21 marca.

Zmierz przeżyć politycznych i walk.

W końcu 1905 r. opuściłem Petersburg i przenieśliśmy się do Warszawy. Matka i rodzeństwo, wiedząc o moim przyjeździe, wy najął większe mieszkanie przy ul. Wilczej Nr. 50, w którym mieliśmy zamieszkać wszyscy i Wacław przejsz miał na własne nazwisko. Tymczasem w dzień mego przyjazdu aresztowano go na ulicy, z odeszwaniami Partji Państwowości Polskiej, wzywającami do systematycznej walki o odrębność prawo państwową. Wacław był aresztowany pod nazwiskiem Zaremby. Ledwo nazajutrz przez adwokata Patka dowiedzieliśmy się, że „jest na Pawiaku”. Nie mogliśmy komunikować się z nim bezpośrednio, aby nie zdradzić jego incognito, uprosiliśmy więc jedną znajomą, p. L. Bujalską, aby udawała narzeczoną Wacława, miewała z nim widzenia się oraz dostarczała mu tego, co mogliśmy przesłać do więzienia.

Przed aresztowaniem Wacław zorganizował grupę osób w Partję Państwowości Polskiej. Ja narazie zaniechałem prowadzenia prac organizacyjnych. Organizacja może powstać na podłożu pewnego kierunku ideowego. Trzeba najpierw rozkrzewić ideę, a potem już związać organizacyjnie jej wyznawców. Myślałem o stworzeniu dwutygodnika w formie książkowej.

W Petersburgu zamówiono u mnie przez Gołubiewa pracę o Polsce do encyklopedji politycznej. Rachowałem, że zarobię na tem kilka tysięcy i użyję ich na wydawnictwo dwutygodnika. Pisałem więc ową pracę, pisywałem też i do pism warszawskich. Do „Gazety Warszawskiej” pisywać

przestałem, gdy artykułu mego o samorządzie miejskim nie chciał zamieścić p. Masonius, redaktor pisma, uznając, że jest za radykalny. Artykuł zaniósłem wówczas do „Kurjera Warszawskiego” i w ciągu pierwszych trzech kwartałów 1906 r. pisywałem bardzo dużo w tem piśmie. Parę razy, gdy redaktor „Kurjera Warszawskiego” miał obawy, czy dany artykuł odpowie nastrojowi publiczności, umieszczałem go w „Kurjerze Porannym”, „Gazecie Polskiej”. W redakcjach warszawskich w 1906 aż do 1910 r. artykuły moje spotykały się z chętnym przyjęciem. Pisywałem w „Tygodniku Ilustrowanym” i do „Biblioteki Warszawskiej”.

Ani ja, ani redakcje owych pism nie uświadomiły jeszcze sobie, jak znaczny jest kąt odchylenia między mną, a opinią, którą oni reprezentowali. Przyczyniała się do tego w znacznym stopniu okoliczność, że wskutek warunków cenzuralnych nie mogłem wypowiadać się całkowicie. Redakcje warszawskie wyszły z okresu cenzury przewencyjnej dezorientowane, nie mające w swym składzie ludzi, uzdolnionych do rozważania występujących na porządek dzienny zagadnień. Trzeba było pisać o konstytucji, o reformach ustroju państwowego, o naszej odrębności, o problemacie polskim na naszych ziemiach wschodnich, publicyści zaś warszawscy wdrożeni byli do pisywania o rzeczach błahych i bezmyślnych, o których mówiła Warszawa w okresie największej swej bezmyślności, w okresie od dziewiątego dziesięciolecia do wojny japońskiej. Nad kwestjami, które wówczas stały na porządku dziennym pracowałem przed laty w samotności wygnania syberyjskiego, potem w czasie wykładów w szkole Nauk Politycznych, doświadczając

podniety umysłowej przez zetknięcie się z żywymi duszami młodzieży, w końcu wśród zgłębku rewolucji rosyjskiej w Petersburgu w 1905 r.

Hasła i ruch w kierunku autonomji Królestwa usiłowałem wykorzystywać dla budzenia prążeń separatystycznych i dążności do samodzielnego bytu państwowego. W konstytucji rosyjskiej upatrywałem z jednej strony warunki ułatwiające walkę o nasz byt narodowy, z drugiej wzmocnienie sił asymilacyjnych Rosji, a więc czynnika, który będzie wysysał naszą odrębność, nasze dążenia do bytu samodzielnego, naszą twórczość duchową. Pisząc w „Bibliotece Warszawskiej” o konstytucji rosyjskiej, zwracałem uwagę na to, że zabór pruski został psychicznie wyssany i duchowo zubożał w okresie konstytucji, gdy natomiast okres łamania się formy państwowej w Prusach, od 1830 do 1863 r., był jego duchowym renesansem.

Nie pisywałem do pism narodowo-demokratycznych, ale pozostawałem w stosunkach z endecją. Kierownicy ich robót oświatowych zwracali się do mnie o wykłady dla młodzieży, robotników i włościan. Pamiętam, jak przychodził do mnie p. Niklewicz, w owe czasie młody i sympatyczny słuchacz wyższej jakiejś uczelni, i zapraszał mnie na wykłady dla delegatów gmin P. Simon wciągnął mnie do wykładów dla Narodowego Związku Robotników, p. Aleksander Zawadzki zapraszał mnie na wykłady dla nauczycieli ludowych. Pochodziło to stąd, że moja ideologia była bliska dla wielu nd-kwó, którzy potem urządzali większe lub mniejsze secesje ze stronnictwa, którzy wówczas zachowywali, choć niekonsekwentnie, front antyrosyjski. Jeszcze przywódcy nd-cji nie wydali komendy —

zmienić front antyrosyjski na anty niemiecki, choć na to się zanosiło. W okresie tym właśnie zbliżony do nd-cji redaktor Gazety Polskiej, Gadomski, w pierwszych dniach listopada 1905 r. wystąpił z artykułem „Prusacy idą”, dowodząc że Prusy zawarły umowę z Rosją o zajęcie Królestwa, jeżeli się tam nie uspokoją zaburzenia. W owe czasy weszło w zwyczaj straszenie Prusakami oraz przypisywanie wpływom pruskim kontynuowania polityki rusyfikacyjnej. Przeciwny inteligent warszawski zaczął wierzyć w to, że upragniona autonomia, choć Rosja by ją chętnie dała, nie przychodził wskutek interwencji Prus. Zastruwanie opinii tym fałszem miało dla nas fatalne konsekwencje w okresie wojny światowej. Dziś z wydanych już listów cesarza Wilhelma II do Mikołaja II wiemy, że ani razu cesarz Niemiec, barczodzie udzielał rad Mikołajowi II, nie poruszał kwestji autonomji Królestwa. Wówczas też dla każdego myślącego człowieka było rzeczą jasną, że niema co mówić o przeskakach stawianych przez Prusy w sprawie udzielenia autonomji Królestwu, gdy w Rosji nie było szczytów zamiarów odzyskania nas autonomją. „Byli tylko odni razgownicy”, — tak określali sami Rosjanie stosunek liberalnej Rosji do autonomji Królestwa.

Atmosfera polityczna była u nas przepelniona fałszem, tendencjami kłamstwami. „I coraz podlej na mej ziemi było”. Lekkie już złagodzenie ucisku wydobyciło na powierzchnię produkty rozkładu narodowego, chłane osiągnąć autonomję za cenę zręczenia się idei niepodległości państwowej. Sądzono, że za rzecz nie realną otrzymają coś realnego. Niepodległość wydawała się rzeczą, którą zdobywać trzeba przez powsta-

nie, autonomia tem, co się otrzyma już przez zaskarżenie łaski przyszłego rządu Rosji. Socjaliści mniemali, iż takim przyszłym rządem będą socjaliści rosyjscy, postępowcy, konstytucyjni demokraci (kadeeci); pierwsi więc starali się przystosować i upodobnić do socjalistów, drudzy do konstytucyjnych demokratów, nd-cy zaś do panujących w kraju nastrojów i opinii.

Rozpoczął się okres wyborów. Wyборы do Dumy były dwustopniowe. Dwustopniowość wyborów wywoływała system nieszczeroci. Nie mieliśmy ludzi, aby powiedzieli: Stawiam swoją kandydaturę. Kandydat na posła przez długi czas figurował jako jeden z kandydatów na wyborcę. Wyборы nie odbywały się pod znakiem tych lub owych kandydatów. Było to gra w ślepa bawkę, zręczne manewry narodowej demokracji. Ona sama tylko ze wszystkich stronnictw, przystępujących do wyborów, miała organizację, miała też zakonspirowane jądro organizacyjne, Ligę Narodową, rozporządzała organizacjami dawnej tajnej oświaty. Przywódcy Ligi: R. Dmowski i Balicki nie posiadali cenzusu wyborczego przy wyborach do pierwszej Dumy, w kraju w szerszych kołach byli bardzo mało znani. Nie można było postawić ich kandydatury na posłów do Iej Dumy. Ligisci obawiali się, iż wśród posłów znajdzie się człowiek, który talentem i wiedzą wybiję się na czoło i stanie się przywódcą narodu. Stąd rzucili hasło: „trzeba wybierać ludzi przeciętnych, poseł nie powinien mieć szczególniejszych kwalifikacji umysłowych, wiedzy politycznej, to psuje zdrowy rozsądek, wywołuje zbytne odbieganie od poglądów szerszego ogółu”.

Wł. Studnicki.

Pertraktacje Polsko-Kłajpedzko-Litewskie.

Paryż, 15 marca.
(Pat.) Narady przedstawicieli rządów polskiego i litewskiego oraz przedstawicieli Kłajpedy w sprawie statutu organicznego portu Kłajpedy rozpoczyna się dnia 20 b.m.
W związku z tem w tych dniach wyjeżdża z Kowna do Paryża delegacja litewska. W skład delegacji mają wejść Galwanuskas, Smetona oraz Radas-Sinkiewicz.

Patryarcha Konstantynopolski zatwierdza obiór Metropolity Dyonizego.

Warszawa, 15 marca
(A. w.) Patryarcha Eklezjastyczny w Konstantynopolu Meletios nadesłał na ręce Metropolity Dyonizego depezę, w której wyraża ubolewanie z powodu tragicznej śmierci Metropolity Jerzego i przyjmuje do wiadomości fakt obrania Metropolity Dyonizego na Metropolite cerkwi prawosławnej w całej Polsce. Na podstawie uchwały Soboru Patryarcha Meletios udziela Metropolii Dyonizemu wszystkich odznaczeń i tytułów przyznaných dawniej przez Patryarchę Tichona jego poprzednikowi.

Stan zdrowia Lenina.

Warszawa, 14 marca.
(A. w.) „Przegląd Wieczorny“ donosi: we wtorek wieczorem przejechało przez Rygę do Moskwy w specjalnym błyskawicznym pociągu trzech lekarzy berlińskich, wzwanych do umierającego Lenina.
Moskwa, 14 marca.
(A. w.) 2 biuletyn o zdrowiu Lenina konstatuje, że chory z trudnością wymawia słowa. Poza tem stan chorego bez zmiany.

Tylko do 23-go marca

kupujący 2 pary obuwia na fabryce obuwia „EXPRESS“ I-a Portowa 7, otrzymuje jako **premium** 1 parę bucików dziecińczych lub ich wartość w sumie 30.000 mk. Pospieszcie się z kupnem.

Z Łotwy.

Rozkwaterowanie żołnierzy w polskiej szkole.

Ryga, 15 marca.
(W. a. p.) Na ostatnim posiedzeniu Dyneburskiej rady miejskiej omawiane było udzielanie przez magistrat lokalu polskiej szkoły na postój dla poborowych. To samo miało miejsce w roku ubiegłym. Rozporządzenie magistratu wywołało protest ze strony radnych Polaków. Rada miejska jednogłośnie uchwaliła zobowiązać magistrat, aby na przyszłość nie udzielał wojskowemu postoju w lokalach szkolnych.

Skład rady przy kuratorze polskiego wydziału szkolnego.

Ryga, 15 marca.
(W. a. p.) „Głos Polski“ donosi, że do rady przy kuratorze polskiego wydziału szkolnego powołani być mają w drodze dokonanych przez organizacje społeczne wyborów następujący przedstawiciele społeczeństwa: p. Piotr Swylan, prof. Rączewski i p. Bauzykówna.

Wzrost drożyzny.

Ryga, 15 marca.
(W. a. p.) Prasa łotewska uskarża się na wzrost drożyzny. W ciągu lutego koszt utrzymania w porównaniu z miesiącem styczniem zwiększył się w Łotwie przeciętnie o 20 proc. W marcu oczekiwany jest jeszcze większy wzrost drożyzny.

Los dzierżawców.

Ryga, 15 marca.
(W. a. p.) Rada Ministrów zajęła się losem dzierżawców w Letgalji. W chwili obecnej ilość dzierżawców wynosi około 4000, z czego połowa od wiosny pozostanie bez dzierżaw. Aby temu zaradzić, mają być im wydzierżawione ośrodki majątków, jak również części gruntów nowych gospodarstw rolnych. Wreszcie 300 dzierżawców przesiedlonych zostanie na wolne ziemie do Kurlandji.

Spróbujcie nowej wyimienionej herbaty № 103
Fels Tea Co
Warszawa.
Reprezentant
N. Zelmans
Wilno, Niemiecka 33.

Teatr Polski.

„Szpieg“ sztuka w 3-ach aktach Kistaemeckers'a.
Pierwszy akt wczorajszej sztuki wystarczyłby na parę wstępnych części wielkiego filmu: mamy tu kompletną biografię i charakterystykę wszystkich działających osób, w tej liczbie zgola zbyt wielu dla akcji, jak np. biskup, dobrze interpretowany przez p. Wołkiewkę jako pełne naiwności wcielenie poezji, lecz ciasnego dopatrywacza do bezskutecznych moralami (dobrze, że kościół rzymski ma innych nieco dostojników na czele), hrabia Bertrand de Mauret, naiwna wdówka poszukująca męża, wreszcie państwo domu, baronostwo Stettin, których nazwisko, analogiczne do nazwiska szpiega Glogau, także podejrzewać, zresztą niesłusznie, o jakiś współudział w tej aferze, gdy tymczasem zadaniem ich jest tylko udzielić gościny całemu licznemu towarzystwu; mamy wreszcie w tymże akcie właściwą ekspozycję, związanie węzła dramatycznego; czy odgrywa w niem jaką rolę dwukrotnie głośnię elektryczności (w stosunkach przedwojennych!) — niewiadomo.
Drugi akt może zachwiać to pierwsze wrażenie filmu. Z wyjątkiem wstępnej sceny z pokojówką, niepotrzebnej i irytującej nietylko bohaterkę, cały akt jest jedną wielką sceną pomiędzy pyśnym w swej naturalności p. Junoszą Stepowskim a piękną p.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś: Abrahama P. Eufrozyny.
Jutro: Józefa z Arymatei, Gertr.
Wschód słońca o godz. 6 m. 15.
Zachód „ o godz. 6 m. 01.

WILEŃSKA.

— Nasze agencje. Ministerstwo spraw zagranicznych rozesało komunikat, prostujący wiadomość jakoby p. minister Skrzyński miał powiedzieć, iż na wsi w Wileńszczyźnie przeważają Litwini. Zdanie takie wpisał do wywiadu z ministrem Skrzyńskim współpracownik agencji wschodniej z własnej inicjatywy.

Wiadomość powyższą czujemy się w obowiązku powtórzyć, ze względu na artykuł p. Wł. Studnickiego, który we wczorajszym „Słowie“ prostował owe, w istocie przez p. Skrzyńskiego nie wypowiedziane, lecz podane przez agencję wschodnią, słowa o ludności litewskiej na wsi wileńskiej.

Wobec powyższego nie możemy sobie odmówić satysfakcji powiadomić o innych informacjach, któremi nasze agencje telegraficzne obdarzają prasę. Oto we wtorek ubiegły P. A. T. nie mogąc zrozumieć niemieckiego wyrazu „Oelkuchen“ (makuchy słonecznikowe lub inne), przysłał prasie warszawskiej depezę „radio“, iż z portów „nadczaromorski“ (jak to wspaniale po polsku owe „nad“) przyplłynął ogromny transport „ciastek na oleju“. Wtajemniczenie P. A. T. szło tak daleko, iż przesyłał równocześnie wiadomości, iż w Danji oczekiwane są dalsze transporty tych ciastek na oleju.

O ile w obrocie handlowym ciastkami na oleju pomiędzy Danją a portami „nadczaromorskimi“ P. A. T. wykazuje nadzwyczajny dar orientacyjny, o tyle w sprawach bliżej nas obchodzących przypominamy sobie na stępujący casus. Oto w r. 1920 P. A. T. wysłał depezę, iż jakaś komisja aljancka wyjechała z Wilna do Jewji. Nie wiadomo dla czego dyrekcja P. A. T., która tyle cudacznych nazw musi przetrwać, przestraszyła się biednych Jewji. Opatrzyła więc wyraz Jewje znakiem zapytania i tuż obok dopisała w nawiasie: chyba do Sejn. Ile subtelnej znajomości dyplomatyczno-geograficznej mieściło się w tym nawiasie.

— Na Święcone dla żołnierza

Pod łaskawym protektoratem pp. J. E. ks. biskupa Bandurskiego, gen. Rydza Smigiego, Delegata Rządu p. Romana, pułk. Dąb-Biernackiego, gen. Griebbscha i pułk. Tokarzewskiego, w niedzielę 18 marca w Domu Oficera Pols., staraniem Twa „P. Ż. P.“ odbędzie się koncert Raut przy udziale wybitnych sił artystycznych. Po koncercie Wieczór Humoru Wojennego, wypełniony produkcjami b. Teatru Polowego i Dywiz. Leg. pp. Br. Peszkowskich, J. Hajdugi, M. Wawrzowicza (art. Teatru Wielkiego), K. Kijowskiego, K. Wyrwicza i K. Vorbrodta (art. Teatru Pols.). Bilety—zaproszenia w cenie 8000 mk. do nabycia w Zarządzie „P. Ż. P.“ ul. Dominikańska 13.

— Uniwersytet Powszechny

w Wilnie. Dn. 18 b. m. odbędzie się zebranie Komitetu Organizacyjnego Uniwersytetu Powszechnego w Wilnie. Prace nad zorganizowaniem tej instytucji zostały podjęte już od dłuższego czasu przez szereg osób pracujących na niwie oświatowej w Wilnie. Program działalności, wytknięty do tychczas przewiduje wprowadzenie systematycznych wykładów w zakresie ogólnej wiedzy o Polsce oraz w zakresie nauk specjalnych, jak matematyka, przyroda i t. d. Wykłady mają być dostosowane do dwóch poziomów słuchaczy. Prócz tego organizowane będą wykłady pojedyncze, niezwiązane w cykle. Instytucja nawiązać ma kontakt z władzami szkolnymi oraz z poszczególnymi instytucjami oświatowymi miejscowymi, którym udzielać będzie w razie potrzeby odpowiednich sił prelegentkich. Dotychczas zaoczekowana jest biblioteczka, która w krótkim czasie zostanie uruchomiona. Komitet organizacyjny zamierza rozpocząć prace w przyszłym semestrze, tak, by z początkiem roku szkolnego 1923/24 rozwinąć działalność w całej pełni. (A. W.)

— Z Oddziału Kultury i Sztuki.

Kierownik Kultury i Sztuki w Delegaturze Rządu prof. E. Remer powołał z przejęcia województwa Nowogródzkiego pod względem konserwatorskim. Obecnie woj. Nowogródzkie będzie należało do kompetencji Oddziału Kultury i Sztuki Delegatury Rządu. Oddział Sztuki w woj. Nowogródz-

kiem wobec tego został zlikwidowany. (A. W.)

— Budowa szpitala dla umysłowo chorych. Główne roboty prowadzone przez Dyrekcję Robót Publicznych nad ukończeniem szpitala dla umysłowo chorych na Antokolu, są już na ukończeniu. Kierownictwo budowy szpitala powierzono jednemu z ministerjalnych architektów z Warszawy. Będzie to pierwszy szpital budowany według zasad i wymagań współczesnej medycyny. (Wap.)

— Umowy w rolnictwie. Wobec niepodpisania przez Związki Ziemińców w pow. Wileńskim i Oszmiańskim umów w rolnictwie, w myśl odpowiedzialnej umowy ramowej dla Ziemi Wileńskiej, w najbliższym czasie zostanie zwołana Komisja Rozjemcza, celem załatwienia zatargu powstałego na tle niepodpisania umowy pomiędzy Związkami Ziemińców w tych powiatach a Związkiem robotników rolnych. (a. w.)

— Rozszerzenie powiatu Wileńsko-Trockiego. Przez przyłączenie do Polski części pasa neutralnego, przynależnego nam, powiat Wileńsko-Trocki rozszerzył się o przeszło 200 km. kw. z 8000 ludności. Na przyłączonym obszarze utworzono 24 sołtysostwa. W przyłączonej do gminy Olkienickiej części pasa neutralnego zorganizowano 10 nowych posterunków policyjnych. (w. a. p.)

— Taryfa kolejowa. „Przegląd Wieczorny“ dowiaduje się z kół miarodajnych, że taryfa kolejowa osobowa w ciągu marca, ani w przyszłym miesiącu podwyższona nie będzie, przewidywana tylko podwyżka taryfy towarowej. Podwyżka ta jeszcze ściśle nie została określona, choć wiadomo, że nie będzie mniejsza niż 50 proc. (a. w.)

— Przetarg. Dnia 26 b. m. w Ekspozyturze działu Kontroli ruchu kordonowego w Nowo-Swięcianach odbędzie się przetarg ofert na sprzedaż 3700 kilo (29 bali) szmat bawełnianych, lnianych i konopnych. (a. w.)

— W Domu Ludowym P. M. Sz. Zarząd 5, d. 18 b. m. o godz. 6-ej wiecz odbędzie się odczyt „O Kościuszcze“ ilustrowany obrazami świetlnymi.

— Wycieczka. Staraniem Kola Nauk Przyrody i Geografji szkół polskich w Wilnie organizuje się dla członków Kola wycieczka botaniczna w d. 18 b. m. (niedziela), celem zwiedzenia ciekawości miejsc. Zbiórka o godz. 12 punktualnie w Szkolej Pracowni Doswładczalnej (róg Zawalnej i M. Pohulanki). Jednocześnie przyjmowane będą zapisy na członków Kola.

Grabowską, równie czarująco teraz ubraną w dezabalu nocnym, jak poprzednio pięknie rozebraną w sukni wieczorowej. Żona oczekuje na tego kto ją, peróżniona ostatecznie i z poważnych przyczyn z mężem, ma pojąć po rozwodzie za małżonkę. Zamiast niego przychodzi mąż, pułkownik francuski, który przed chwilą zabił szpiega, obrażony tego prozycjami. Stają naprzeciw siebie dwie silne natury, zacięte, gwałtowne; przyciębie nie po dokonaniu zabójstwa, miłość do dziecka, tajone przez obrażoną dumę najgłębsze uczucia wzajemnej miłości, pożądanie zmysłowe, współczucie: jak wichry porywają nas krzyżujące się namiętności. Głębin Dostojewskiego gotowiśmy się dopatrywać w niezbyt zrozumiałym szczytowym momencie sceny, gdy dumna kobieta, nie nawiązująca swego męża właśnie za jego siłę, zmieniająca stosunek do niego, przywalonego nieszczęściem, pod wpływem współczucia, wyznaje mu swą miłość bezpośrednio po otrzymanym policzku, tak jakby wskutek niego, co, należy myśleć, nie leżało w intencjach autora. Gotowiśmy przebaczyć autorowi liczne nieprawdopodobieństwa psychologiczne i faktyczne; nawet wzory zwikłanej ekspozycji gotowiśmy znaleźć u Dostojewskiego, wiernego pod tym względem ucznia kryminalistycznej powieści francuskiej.

Trzeci akt każe nam żałować chwilowej pobłażliwości. Wśród mnóstwa niepotrzebnych scen i nowych niepotrzebnych osób w kilku mechanicznie skleconych scenach rozgrywa się pomyślnie rozwiązanie melodramatu omaszczony patriotyzmem. Ten uginający się pod ciężarem oczekiwanej odpowiedzialności zbrodniarz, jakim widzieliśmy pułkownika od zabójstwa aż do końca prawie, poczuwa się nagle żołnierzem, który spełnił obowiązek, zabijając wroga. Jego współzawodnik, presumowany następca u boku żony, deputowany Beaucourt, który przed chwilą obiecywał nieubłaganą zemstę, odkrywszy zabójcę, teraz wskutek głoszonego za kwalifikowania ofiary jako szpiega, przez człowieka, przed chwilą uważanego za nikczemnego zbrodniarza, podaje mu rękę i obiecuje posiadania władzą, jako ex minister i znów minister w najbliższym gabinecie, ukryć całą sprawę.
Powinniśmy się radować z oczenia bohatera i szlachetnej zgody między tak sympatycznymi osobistościami. A jednak wychodzimy nie „przeżerańi i oczyszczeni“, lecz z uczuciem niesmaku; obrażono nas w przesadach być może, w konwenansie teatralnym tylko, lecz tak starym, jak sam teatr; jesteśmy przyzwyczajeni, że tragiczny węzeł (a tu mieliśmy typowy, wnikający dwie isticie tragiczne natury) rozwiązuje się katastrofą, zwłaszcza jeśli ciążą na bohaterze zabójstwo, tembardziej skrytobójstwo. Wprawdzie w „Lekarzu własnego honoru“ Calderona zabicie żony przez dbałego o honor męża jest usankcjonowane przez króla; ale co

„el rey“ władzą mistyczną, prawie Boską, kapłańską rozwiązywania obelczony przez pomazanie, to nie przelotny minister Trzeciej Republiki. Tamten zabójca, przejęty zasadami podzielaniami bezwzględnie przez cały jego naród w owej epoce, zachowuje postawę dumnego niewzruszonego poczucia słuszności, a nie siania się zlanym dokonany czynem. Skrucza i publiczna spowiedź, jak u Dostojewskiego, lub, co zgodniejsze z francuską tradycją teatralną i dumnym żołnierskim charakterem pułkownika, samobójstwo, — oto czego oczekujemy od niego. Ostatecznie, jeśli zabójstwo to nie było zbrodnią, lecz zasługą, oczyszczającą atmosferę, jak zresztą należy słusznie sądzić, to łatwo można było nadać bohaterowi odpowiednią postawę i wprowadzić, choćby zamiast zbytecznego i obrażającego uczucia katolickiego biskupa, zwierzchnika wojskowego pułkownika, któremu ten melduje o dokonany czynie i otrzymuje od niego przebaczenie i pochwałę.

Cóż robić. Nie pisaliśmy sztuki, nie wiemy czy potrafili byśmy lepiej napisać. Natomiast przekład zrobilibyśmy lepszy. Np. trudno nie wiedzieć, po czterech latach przebywania wśród nas oficerów francuskich, że „commandant“ to znaczy major, więc „major Glogau“, a nie „dowódcą Glogau“; dziwnie jest też słuchać, jak mówią pogardliwie o „żadzy czynu“; w oryginale pewnie była „chęc czynności“, „activite“.

Wystawa była świetna; stroje dekoracje wspaniałe; gra całego zespołu na wysokości zadania. Rolę bohaterki, trudną i najważniejszą w sztuce, wykonała pani Grabowska po mistrzowsku, z przejęciem. Wszystko, co można zarzucić roli pułkownika, obciąża autora, nie wykonawcę, który, jak zawsze świetny, był sobą.

Znam bowiem dwa rodzaje aktorów. Jeden, którego typem w Polsce jest Solski, jest to ten, w którym od pozascenicznego człowieka nie zostaje na scenie jak tylko obojętny mechanizm, przeznaczony do poruszania stworzonej ad hoc żywej postaci, zupełnie innej, z każdym razem różnej, od pięć do mocno ucharakteryzowanej głowy, od chodu aż do głosu. Drugi, to ten, do którego można zaliczyć Frenkla, a którego w młodszym pokoleniu jest wielkim przedstawicielem Junosza-Stepowski.

Za każdym razem widzimy na scenie jego samego prawie nie ucharakteryzowanego, ubranego we własne ubranie, tylko postawionego w innych okolicznościach, dobywającego z inwentarza duszy inne strony charakteru, stosownie do wskazówek autora. Stąd cudowne złudzenie życia, absolutny brak wszelkiej gry. Za którym typem opowie się referendum spektatorów — nie śmiem sądzić.

K. W. Z.

Hojna wkładka Członka doży- wotnego Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W. W poczet członków dożywotnych Centralnego Zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej Ziemi Wileńskiej zapisał się ostojny Wileński Prywatny Bank Handlowy ul. Mickiewicza 8 w Wilnie, wno- sząc jednorazową wkładkę 400.000 (wy- raźnie czterysta tysięcy) mk. polsk. Za- tak wydatną pomoc Centralny Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej składa si- ściejszem swemu Szanownemu Członkowi serdecznie „Bóg zapłać”.

Kontrola nad umundurowaniem weteranów. Władze wojskowe zwróciły uwagę, iż niektóre osoby nieprawnie noszą umundurowanie przepisanie dla weteranów, a wia- szcza często posługują się nielegal- nie czapkami weterańskimi. Wo- bec powyższego wydane zostało rozporządzenie rozciągająca kon- trolę nad umundurowaniem wete- ranów i wyjaśniono, że za upra- wionych do noszenia odznak weteranów uważani mogą być tylko ci, którzy zostali wciągnięci na listę uczestników powstania.

KRONIKA TOWARZYSKA.

Inflancki bal. Dnia 3 kwiet- nia 1923-go roku odbędzie się w sali Domu Oficera Polskiego bal na rzecz Zadzwińskiego Koła Ma- cierzy Polskiej. Cel tak piękny i- pożyteczny niewątpliwie zbierze- licznych uczestników na pierwszy bal wiosenny.

Pierwszy „Czwartek” Ziemia- nek odbędzie się 5-go kwietnia w tym samym lokalu, Jagiellońska 10. Początek zabawy o 10 wiecz.

Wejście Pań za rekomendacją go- spodyni.

Z CAŁEJ POLSKI.

Skazanie Fanny Dittner. Dono- szą ze Lwowa: Przy olbrzymim udziale publiczności ogłoszono w- śród wyrok skazujący Fanny Dittner za gwałt publiczny, oszczerstwo przez składanie fałszy- wych doniesień w sądzie polowym austriackim na 3 lata ciężkiego więzienia, obustronnego osobnem zamknięciem 24 godziny w każ- dym miesiącu kary. (a. w.).

Zebrańie oficerów rezerwy. „Gazeta Warszawska” podaje: wo- bec powołania na 8-o tygodniowe ćwiczenia niektórych roczników oficerów rezerwy, odbyło się w- międzyczasie zebranie oficerów rezer- wy, które nosiło cechy wyłącznie informacyjne. Poruszona była- sprawa ściśle związana z czasem powołania oficerów rezerwy na- przeszkolenie. Informacji udzielał- oficer sztabu korpusu warszaw- skiego. Prośby o zwolnienie u- względniane będą tylko w nad- zwyczajnych wypadkach. W czasie przeszkolenia oficerowie rezer- wy otrzymywać będą stosownie do swych rang pensję narówni z- oficerami stałej służby czynnej. Studenci należący do rezerwy- będą otrzymywali stosownie do- prośb prorogaty. Również mogą- otrzymywać odroczenie ci oficeró-

wie rezerwy, którzy prowadzą- przedsiębiorstwa, o ile takowe- mogłyby się w czasie ich nieobec- ności zachwiać. Przeszkolenie- pierwszych 3 roczników nastąpi- w najbliższym czasie. Również- w tym samym czasie ma być ukoń- czona i zatwierdzona ustawa do- tycząca oficerów rezerwy. Zarząd- związku oficerów rezerwy obmy- śla środki, aby oficerowie rezerwy- mogli powrócić po ćwiczeniach na- poprzednio zajmowane stanowiska. (Pat.).

Przetargi. Komisja gospo- darcza okręgowego zakładu gos- podarczego w Toruniu oddaje- drogą przetargu dostawę więk- szej ilości ziemiopłodów. Przetarg- ofert odbędzie się dnia 16 b. m. w lokalu Intendentury — Toruń, Prosta 14. (A. w.).

TEATR I MUZYKA

Komunikaty teatrów wileńskich.

Teatr Polski (Lutnia). Dzisiaj, po raz 3 ci sztuka H. Kistaemockers'a „Szpieg”. Sztuka odnosi ntebywały su- ces artystyczny, dzięki niezwykłej grze p. K. Junoszy-Stepowskiego i dzielnie- sekundującego mu całego zespołu. Najbliższą premierą teatru polskie- go będzie głośna sztuka L. Andrejewa „Professor Storleyn” z udziałem K. Juno- szy-Stepowskiego.

Teatr Wielki. W piątek opera Pucciniego „Tosca”, w której odspiewa- popisową partję Cavaradossiego p. Cor- tilli. W sobotę premiera „Gejsza”, która- pod każdym względem zapowiada się- znakomicie. „Gejsza” grana będzie na- stępnie w niedzielę i w poniedziałek, a- w dalszym ciągu naprzemiennie z przygo- towywaną obecnie „Wieszczką karnawału”. W niedzielę po południu o godz. 3-30 po- zniożonych cenach „Manewry Jesienne”.

Teatr im. Syrokomli. Dziś i- przez następne dni doskonały wodewil- Danielańskiego „Polacy w Ameryce”, na- którym widowiska stale jest zapełnioną. W przygotowaniu zabawna komedia fran- cuska „Wojna z żonami” i efektowna- sztuka Dickensa „Otehan”; reżyseruje- p. Nawrocki. W okresie przedświątecz- nym dane będzie widowisko pasyjne.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Tajemniczy zgon. Dn. 14 b. m. nagle za-łabł Berko Erozan i po chwili- zmarł. Erozan był intrologatorem (Za- walna 22, m. 20). Wezwany na miejsce- wypadku lekarz pogotowia skonstato- wał śmierć.

Otrucie octową esencją. Dn. 15 b. m. w celu pozabawienia się życia- wypita octowej esencji służąca Emilia- Kaczorowska (Sadowa 7, hotel „Wino”). Lekarz pogotowia odwiózł desperatkę- do szpitala św. Jakóba.

Pobicie stróża. Dnia 15 b. m. nieznanymi osobnikami rozbił głowę dozorca- domu Nr. 12 przy ul. Niemieckiej, To- maszowi Iwaszkiewiczowi. Poszkodowa- nemu lekarz pogotowia udzielił pier- wszej pomocy.

Chodnik nie jest dla koni. Poli- cja 2-go kom. zatrzymała za jazdę po- chodniku dorożkarzy Szlome Brudnora, Abrama Siniakowa i Abrama Owsteje- wicza.

Ujęcie poszukiwanego złodzieja. Policja zatrzymała dawno poszukiwane- go złodzieja kieszonkowego Wulfa Czaj- nika (Lidzki zauł. 3 m. 11). Jak się oka- zało, uprawiał on swój sympatyczny- fach już od 10 lat.

Zaginiona dziewczynka. Dn. 13 b. m. wyszła z domu i dotychczas- nie powróciła 14 o letnia Marja Niedzwiedzka (Wielka Pohulanka 5 m. 8). Poszukiwa- nia nie daly pomyslnych rezultatów.

Samobójstwo. Dn. 14 b. m. w- hotelu „Lwów” (Ostrobramska 18) powie- sił się 50-o letni Antoni Bohdanowicz. Dochodzenie w toku.

Pożar. Dn. 13 b. m. w majątku- Powidaki gm. Rzeszańskiej spaliła się- stodoła ze zbożem. Straty narazie- nie są obliczone.

Kradzieże. H. Kohanowi (Zawa- lna 37 hotel „Popow”) z pokoju skradzio- no bieliznę i ubranie wartości 1 mil. 500- tys. mk.

Marji Krystałowiczowej (Sawicz- 12) skradziono 1 mil. 500 t. m.

Walerji Sidorowiczowej (Kondu- kterska 7) skradziono wleprza wartości- 800 t. mk.

Józefowi Wołczakowi (Dobroczy- ny aut. 8) skradziono bieliznę na sumę- 2 mil. mk.

Józefowi Ważyńskiemu (Ostro- bramska 20) skradziono palto wartości- 500 tys. mk.

Wacławowi Karolewiczowi (Kal- waryjska 134) skradziono bieliznę- wartości 750 tys. mk.

Rzeczy do odebrania. W ekspozy- turze Urzędu Śledczego (Dominikań- ska 5 pokój Nr. 7) znajdują się niewia- domego pochodzenia: złoty krzyżyk, ob- rączka, dewizki i łańcuszki oraz pier- sionki.

TELEGRAMY.

Granica z Łotwą. Warszawa, 15 marca. (Aw). „Kur. Por.” donosi, że- poseł Jodko-Narkiewicz w prze- jeździe z konferencji ekonomicznej- w Helsingforsie do Warszawy za- trzyma się w Rydze, celem omó- wienia z rządem łotewskim spra- wy ustalenia granic między Pol- ską a Łotwą.

Cieszą się szczęściem braei... Warszawa, 15 marca. (Pat.). Dziś przed południem- przybyła do Marszałka Sejmu de- legacja ludności pasa neutralnego- z okolic Szyrwint z pow. Wileńsk. z Ludwikiem Sperskim na czele. Delegacja wyraziła żal, że część- czysto polskiej ludności pozostaje- po stronie litewskiej oraz nadzie- ję, że Polska nie zapomni o swo- ich synach. Delegacja wyraziła- jednocześnie radość z powodu u- stalenia granic Polski.

Table with 2 columns: TEATR, WIELKI (Pohulanka), TEATR im. Syrokomli (gm. parafialowy). Rows list plays like 'Tosca', 'Gejsza', 'Polacy w Ameryce' and dates.

Misja ekonomiczna u Poincarego. Paryż, 15 marca. (Pat). Poincare przyjął wczora- j około 5 popoł. misję ekonomiczną. W serdecznym przemówieniu Po- incare wyraził zadowolenie z po- wodu, że wizyta misji przypada- w dniu, w którym ustalone zosta- ły granice wschodnie Polski, co- niewątpliwie przyczyni się do jej- rozwoju. Następnie Poincare po- ruszył szereg kwestji, dotyczących- współpracy ekonomicznej obydwu- krajów.

Śniadanie na cześć min. Skrzyń- skiego. Paryż, 15 marca. (Pat). W sobotę prezes mini- strów Poincare wyda śniadanie na- cześć polskiego ministra spraw- zagran. Skrzyńskiego.

Z jakiego tytułu? Warszawa, 14 marca. (Aw). „Rzeczpospolita” donosi- że Berlina, że Cziczerin wystoso- wał do Francji, Anglii i Włoch- nową notę, domagającą się udziału- Rosji w rozstrzygnięciu sprawy- żeglugi na Niemnie oraz wymiany- zdań w sprawie Kłajpedy.

Warszawa, 15 marca. (A. w.). Według informacji- „Kurjera Polskiego” w sprawie- Kłajpedy, Cziczerin podnosi w- swej nocie również kwestję Gali- cji Wschodniej. Rozumowanie- jego jest następujące: Republiki- sowieckie zrzekły się wprawdzie- terytorjów na Zachód od linii- granicznej Traktatu Ryskiego, nie- wynika jednak z tego, aby Rosja- przestała interesować się losem- ludności w Galicji Wschodniej.

Sowieckie pogroźki. Warszawa, 15 marca. (A. w.). Według wiadomości- z Niemiec, cytowanych przez „Kur- jer Poranny”, nota Cziczerina do- koalicji w streszczeniu brzmi jak- następuje: Cziczerin ubolewa, że- nie otrzymał na poprzednią notę- odpowiedzi i twierdzi, że przez to- milczenie mocarstwa wskazują, że- nie porzuciły jeszcze dotąd swej- polityki anty-sowieckiej. Polityka- usuwania Rosji od regulowania- spraw terytorjalnych i gospodar- czych nad Bałtykiem może stać- się przyczyną niepożądanych po- wikszeń. Rząd sowiecki przypusz- cza, że uda się znaleźć pomyślne- rozwiązanie spraw w obradach, w- których udział Rosji jest koniecz- nym, dotyczy to bowiem jej in- teresów.

Nieprzyjęcie dymisji gabinetu Ga- lwanaukasa. Kowno 15 marca. (Pat.) W związku z wynikiem- ostatniego głosowania w sejmie- gabinet Galwanaukasa podał się- do dymisji. Prezydent Republiki- dymisji nie przyjął.

Sowiety nawiązują kontakt z Ligą- Narodów. Paryż 15 marca. (Pat.) Donoszą z Moskwy, że- Sowiety wezmą udział w między- narodowej konferencji pod egidą- Ligi Narodów, mającej na celu- zbadanie sprawy rozciągnięcia- postanowień traktatu waszyngtoń- skiego na państwa, które traktatu- tego nie podpisały.

Polska misja handlowa w Paryżu. Paryż, 14 marca. (A. w.). W poniedziałek po- wróciła misja polska z Ljonu do- Paryża. Na dworcu powitał misję- radca Tirman, przedstawiciel po- selstwa polskiego w Paryżu. Pod- czas przyjęcia w hotelu Louvre, gdzie zatrzymała się misja, p. Tirman wygłosił krótkie przemó- wienie, następnie odczytał list- gen. Noulensa, który nie mógł- przybyć osobiście z powodu śmie- rci swej żony. Odpowiadał w imie- niu misji minister Targowski.

Ofiary. — Na sieroty po poległych woj- skowych: Funkcjonariusze IX Komisaryjatu P. P. m Wilna—Mrk 10.000.

Giełda. Wilno, dnia 15 marca. Żądano Poszuk. Transakcja

Table with 4 columns: Dol. St. Zj., Ruble Lot., Listy zast., W. B. Z. Values for various financial instruments.

WARSAWA, 15-III. (A. W.) Urzę- dowa giełda warszawska z dnia 15-III. De- lary 43250 — 42-000, dolar kanadyjskie 42000, franki francuskie 2625, marki ni-emieckie 220—210. Przekazy: New York 43250—43000, Londyn 203000 — 201500, Paryż 2700—2600, Wiedeń 63—63 1/2, Pra- ga 1310, Włochy 2060—2280, Belgja 2300 — 2280, Szwajcjarja 8300—8050, Berlin 2.19—2.10, Gdańsk 2.18—2.10. Tendencja- zniżkowa.

GDANSK, 15-III. (A. W.) Gdańska- giełda urzędowa z dnia 15-III. Marka- polska 48.24 1/2—48.50 1/2. Przekazy: War- szawa 45.75 1/2—45.95 1/2. Poznań 45.80 — 46.12.

BERLIN, 15 III. (A.W.) Berlińska gieł- da urzędowa z dnia 15-III. Marka polska 47 1/4. Przekazy: Warszawa 46 1/2. Tendencja- spokojna.

Redaktor: Stanisław Mackiewicz.

Dostarczamy hurtownie papiery pakowe (w rolach i arkuszach) kartony, papiery kolorowe i tekturę intrologatorską. Wielkopolska Papiernia TOW. AKC. Bydgoszcz, ul. Gdańska 19 Adres telegr. „PAPYRUS”.

Dokt. med. D. Zeldowicz z Moskwy przyjmuje od g. 10—1 i 5—8 spec. weneryczne, moczościowe, syfilis i skórne Ul. Mickiewicza (b. S-to Jerska Nr. 24).

Salon des Modes M-me MARIE przyjmuje się obstalunki na suknie, palta, kostjomy i dziecinne ubrania. Najnowsze modele gotowych sukien i palt. Ceny przystępne. Mickiewicza 4, m. 9.

Dom Handlowo-Przemysłowy WILNO „ŚWIT” Wileńska 23 poleca na nadchodzące święto Wielkanocne towary spożywcze, wódki i likiery pierwszorzędnych firm. Ceny przystępne. Dostawa do domów i hoteli gratis.

Sprzedaje się węgiel kamienny w najlepszym gatunku. Adres: Firma „PACIFIC” ul. A.J. Mickiewicza 12.

Restauracja „Zan-Leri” ul. Ś-to Jańska 1 poleca domowe obiady z 2-ch dań po 2500 mk. oraz śniadania, kolacje, gorące i zimne przekąski po cenach najniższych. Weronika Wojciechowska.

Zgub. kartę odroczenia wyd. przez P. K. U. w Wilnie na im. Wacława Papszuna uniew. się.

Wykwalifikowany STANGRET, lat 32, żonaty (jedno dzie-cko) rolnik, który wskutek- pożaru stracił całe swe- mienie i nie ma środków na- obudowanie spalonej zagro- dy, poszukuje miejsca- stangreta na wsi lub w Wi- nie; posiada chlubne świadectwa- oraz referencje znanych o- bywateli. Łaskawe oferty: Wilno, administracja „Śto- wa” dla stangreta Józefa N. 4-4.

Dr. Marjan Miencki chor. weneryczne, syfilis i- skórne (lec. sztucznym ston- cem górskim) ul. Wileńska Nr. 34. Od god. 4 — 7 p. p.

Kobieta-Lekarz Dr. Abłamowiczowa choroby kobiece i akusze-ryne. ul. Kasztanowa 7-7 od g. 4-5.

Dr. LEON GINSBERG Choroby weneryczne, syfilis i- skórne. Ul. Trocka Nr. 3, róg Wileńskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9-1 i 4-7.

Potrzebne 2 pokoje przy inteligentnej rodzinie, w centrum miasta, bez me- bli. Łaskawe oferty nadsy-łać do administracji „Słowa” pod „2 pokoje”. 1 lub 2 pokoje umeblowane, kanaliz., suche, światła, z opa-łem, światło elektryczne do wynajęcia. Ogl. od 3-7, tel. 736. Sztuka Nr. 15 Bankowa kolonia. 3-1.

Akuszerka OKUSZKO ul. Wielka 33-2, przyjmuje 9-11 i 3-6. UDZIELA PORAD.

OKAZYJNIE sprzedam tanio resztki materiałów na damskie letnie sukienki. Artyleryjska 6, m. 1, za me- stem Zielonym od 4-6.

Sprzedam wyżła niemieckiego 5 cio let- niego ułożonego i 7 ie- miesięczn. szczeniaka. Kalwaryjska 46-6 do 18 t.

DRUKARNIA „MOTUS” Wielka, 42. Przyjmuje wszelkiego rodzaju- roboty w zakresie drukarstwa- wchodzące.